Nr. 19 Niedziela 23 Stycznia. Rok 1870.

KURJER KRAKOWSKI

Cena przedpłaty:	miesięcz.	kwart.
W Krakowie	90 cent.	2 złr. 50 c.
W całéj Austrji	1 złr. 15 „	3 „ 25 „
W Prus. i Niem.	25 srgr.	2 tal. 12 srgr.
W Belg., Włosz. i Szw.	5 fr.	12 fr.
We Francji i Anglji	6 fr.	15 fr.

Numer pojedynczy 5 centów.
W Krakowie odnoszenie do domów 10 c. mies.
Redakcja i Administracja ul. Florjańska Nr. 355.

Wychodzi codzień prócz poniedziałków i dni poświętnych o godz. 8 rano. — Listy niefrankowane nie przyjmują się. — Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.
Ajencje Kurjera Krakowskiego. *W Krakowie:* księgarnia J. Czecha w Rynku, *w Tarnowie*: handel P. Müldnera, *w Rzeszowie:* księg. Pellara, *w Przemyślu:* księg. braci Jeleniów, *we Lwowie:* Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego, księg. Seyferta i Czajkowskiego, *w Poznaniu:* księgarnia A. J. Żupańskiego, *w Wiedniu*: Haasenstein et Vogler, Wien, Neuer-Markt Nr. 16.

Cena ogłoszeń (*inseratów*).
Od wiersza drobnego druku za każdorazowe umieszczenie 4 centy.
Opłata stemplowa 30 cent. od każdego ogłoszenia za każdorazowe umieszczenie.
Za ogłoszenia nadsyłane wprost do redakcji i płatne gotówką, stempel płaci wydawnictwo.
Inseraty przyjmuje Ż. J. Wywiałkowski, ul. św. Anny, dom dra Balko.

Od Redakcji.

Wkrótce, jak tylko fabryka wyrobi dla nas zamówiony papier, **Kurjer Krakowski** wychodzić zacznie w udogodnionym i powiększonym formacie.

Wszyscy nowi Prenumeratorowie zapisujący się na **Kurjera** od 1 lutego otrzymają początek drukującéj się powieści, a nadto od chwili zapisania się, do końca stycznia dziennik bezpłatnie otrzymywać będą.

Oprócz wymienionych w tytule ajencji przedpłatę na *Kurjera* przyjmują w Krakowie: Księgarnia wydawnictwa dzieł tanich i pożytecznych w Rynku, Handel p. Jana Bartla w Rynku, Handel p. F. Wierzuchowskiego w Rynku Biuro Komisowe p. A. Gąsiorowskiego przy ulicy Sławkowskiéj, Księgarnia F. Pobudkiewicza przy ulicy Grodzkiéj, Księgarnia Himelblaua przy ulicy Florjańskiéj, i Księgarnia Leona Leśniowskiego w Tarnowie.

Przegląd polityczny.

Ze wszystkich kombinacji ministerjalnych przedlitawskich dziś tylko jedno zdaje się pewnem, a mianowicie, że p. Kaiserfeld wejdzie do gabinetu. Zresztą ministerjum dzisiaj jest jeszcze tak nieukonstytuowane jak było wczoraj i kto wie czy w pojutrzejszem przeglądzie tych samych słów nie będziemy mogli zapisać na czele.

W dzienniku ustaw państwa umieszczoném zostanie rozporządzenie dozwalające na wywóz broni i amunicji z portów morza adrjatyckiego, zabroniony rozkazem ministerjalnym z d. 9 grudnia r. z. Jest to oznaką ukończenia powstania dalmackiego.

Były minister sprawiedliwości Hye zamierza w izbie panów przedstawić wniosek dążący do zniesienia wyznaniowych przeszkód jakie napotykają małżeństwa między chrześcjanami i izraelitami. Dzienniki wiedeńskie już dziś zapowiadają, że pod nowo utworzyć się mającem ministerjum jeszcze inne projekta w tym duchu przedłożone zostaną. Co do nas, nie rozumiemy jakim sposobem jakiebądź prawodawstwo znieśćby mogło *wyznaniową przeszkodę* (confessionelles Hinderniss) jaką nie prawo ale wyznanie, przepisy religijne, stawiają podobnym małżeństwom; gdyż co się tyczy czysto prawnych przeszkód, te już w obecném prawodawstwie nie istnieją.

Z Rzymu donoszą, że czterdziestu biskupów, a w ich liczbie biskup orleański Dupanloup, miało niedawno audjencję u papieża, na któréj prosili o nieprzedstawianie pod obrady soboru dogmatu nieomylności. Ojciec św. miał odpowiedzieć, że dla czterdziestu nie może ograniczać woli czterystu do pięciuset biskupów, którzy przeciwne objawili żądanie, zdaje się zatem, że dogmat nieomylności przyjdzie pod obrady soboru.

Ks. Gratry w broszurze świeżo wydanéj dowodzi, że dogmat nieomylności nie zgadza się z dawniejszemi naukami kościoła, albowiem szóste koncyljum potępiło jednego z papieżów jako heretyka.

Z powodu zapozwania Rocheforta przed sąd policji poprawczéj, *Rappel* wzywa wszyst-

GILOTYNA.

Z powodu egzekucji Traupmanna dr. Pinel, którego nazwisko było wymienionem w sprawie ks. Bonapartego, napisał do *Gaulois* artykuł następujący, będący wymownem choć nie bezpośredniem potępieniem gilotyny jak i kary śmierci w ogólności.

Nie lękam się powiedzieć,—mówi autor,— że śmierć przez ścięcie głowy nie jest natychmiastową, choćby ścięcie dokonanem było przez tak udoskonaloną maszynę, jak gilotyna.

Należy tę kwestję rozebrać obustronnie, to jest co do kadłuba, i co do ściętéj głowy.

Co do pierwszego, obrażenie sprowadzające śmierć, nie jest niczem innem jak znaczną utratą krwi przez arterje szyi, tem prędszą, że serce w następujących po ścięciu uderzeniach wydala wszystką krew jaka ujść może. Śmierć kadłuba jest zatem skutkiem odpływu krwi. Ażeby jednak krew odpłynęła potrzeba najmniéj pięciu minut. Nadto niepodobna twierdzić, że ciało pozbawione krwi jest już w téj samej chwili nieżywem. Wszyscy praktycy, szczególniéj akuszerowie, wiedzą jak wielką stratę krwi może ponieść ciało zdrowe, jeżeli jednocześnie ułatwimy tworzenie się nowéj. Śmierć kadłuba jest zatem bierną, życie w nim jest, ale ukryte. W pewnych szczególnych warunkach można je przedłużyć a nawet rozbudzić.

Ponieważ jednak kadłub nie ma pojęcia o życiu, może więc także być nieświadomym swojéj śmierci. Jest on bezczynny, zdatny do życia, ale umiera dlatego, że mu brak żywiołów, za pomocą których mógłby walczyć przeciw zniszczeniu. Następuje więc powolne lecz spokojne skonanie.

Przechodząc do głowy, zastanowimy się przedewszystkiem czy głowa ściętego myśli jeszcze po ścięciu. Na to pytanie tylko twierdząco odpowiedzieć można. Że jest nagle od kadłuba odciętą jakiem prawem ztąd wnosić, że natychmiast żyć przestaje? Czyż mózg, organ rozumu i myśli nie jest siedliskiem życia i ducha? Mózg ten jest zdrów dopóki jego części stałe lub części płynne nie są dotknięte. Nadwerężenie tych lub owych części odbija się dopiero na intellektualnych władzach człowieka. Chloroform, eter, narkotyczne trucizny, kwas pruski, strychnina itp. rozkładają płynne części mózgu i sprowadzają śmierć prawie natychmiastową. Napływ krwi do mózgu w apopleksji działa w podobnyż sposób. Najszybszą jednak śmiercią jest zgon wywołany raną w mgnieniu oka rozsadzającą mózg.

Przy ścięciu następuje tylko oddzielenie głowy od kadłuba. Mózg pozostaje nietknięty. Płynna część mózgu nie może się wydzielić tak jak się wydziela krew z arterji i wen, ponieważ ciśnienie powietrza na to nie pozwala. Zebrana krew odpływa z wielkich naczyń szyjnych, lecz z cyrkulacją w czaszce nie ma prawie żadnego stosunku. Mózg więc pozostaje zdrów, żywi się przez czas jakiś krwią przez ciśnienie powietrza zatrzymaną. Na jakiéj zasadzie moglibyśmy przypuścić, że życie myśli natychmiast ustaje? Mózg umiera, ale umiera powoli, skutkiem wycieńczenia sił, oziębienia. Na dokonanie się tych objawów potrzeba pewnego czasu. Odżywianie się mózgu ustaje dopiero wtenczas gdy nowa krew nie przypływa, lecz w téj chwili nie poczyna się jeszcze śmierć tylko żywotna bezczynność,

kich deputowanych paryzkich, aby złożyli mandaty i w ten sposób wywołali nowe wybory. Wątpić należy, aby ta rada wysłuchaną została.

Neczajew, o którego aresztowaniu donosiliśmy onegdaj, zdołał podobno uciec z Petersburga i już znajduje się w Szwajcarji.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń, *21 stycznia.* Wczoraj wieczór polscy członkowie rady państwa dali obiad pożegnalny dla b. ministra rolnictwa. Odpowiadając na toast posła Grocholskiego hr. Potocki rzekł: że trwał na swem stanowisku dopóki sądził, że to odpowiada interesom państwa i kraju. Przekonawszy się, że wsteczne postępowanie dzisiejszego ministerjum zgodę z ludami czyni niemożebną, opuścił stanowisko doradcy korony. Pozostać na niem dłużéj byłoby to przyjąć na siebie odpowiedzialność za system który tylko ruinę sprowadzić może. Rozstając się z ministerstwem hr. Potocki pozostanie wiernym swemu programowi, który zamyka się w wyrazach: „umiarkowanie i pojednanie."

Petersburg, *20 stycznia.* W celu wykrycia licznych rozpowszechniaczy odezw rewolucyjnych ustanowiono osobną komisję śledczą, pod prezydencją senatora Czemadurowa. Taż komisja ma zbadać czy zabicie studenta Iwanowa rzeczywiście politycznym pobudkom przypisywać należy.

ANGLJA. Londyn, *21 stycznia.* Pismo medyczne *Lancet* donosi, że królowa Wiktorja od kilku miesięcy cierpi na newralgję.

FRANCJA. Paryż, *21 stycznia.* Na przypadek śmierci Raspaila wyborcy lyońscy myślą wybrać Ledru-Rollina.

HISZPANJA. Madryt, *20 stycznia.* Z powodu manifestacji studentów minister handlu oświadczył na dzisiejszem posiedzeniu kortezów, że regulamin uniwersytecki odpowiada zupełnie zasadzie wolności nauczania i zmienionym nie będzie. Rivero oświadczył, że każe aresztować każdego wywołującego zamieszki.

Kronika.

Kraków *23 stycznia.* Onegdaj odbyło się losowanie sędziów przysięgłych, którego dokonał przezes sądu krajowego p. Budwiński. Obecnymi byli: konsljarze sądu krajowego Ciechanowski i Kuszpeciński; prokurator Kędzierski; protokolista Kostka. Izbę adwokacką zastępował dr. Biesiadecki.

Na zastępców wylosowani zostali:

1) Hr. Henryk Wodzicki wł. real., 2) Jan Zieliński majster mur. i wł. real., 3) Ludwik Teichmann dr. med. i prof. Un. Jag.; 4) Stefan Muczkowski notarjusz; 5) Leon Maciej Jakubowski, dr. med. i docent Uniw. Jag.; 6) Karol Rasp, dr. med. i docent Uniw. Jag.; 7) Ludwik Mastelski, wł. real.; 8) Lippmann Breiter, wł. real.; 9) Ferdynand Chorąży, suplent gimnaz.

Sędziowie przysięgli:

1) Hr. Leon Rzewuski, wł. real. (zmarł.); 2) Franciszek Mertens, dr. fil. i prof. Uniw. Jag.; 3) Jan Gołowski, wł. real.; 4) Paris Maurizio, cukiernik; 5) Ferdynand Gołemberski, wł. real.; 6) Feliks Wasilewski, b. sekr. Rady adm.; 7) Jan Kosz, wł. realn. i kupiec; 8) Wilhelm Ciechanowski, wł. real.; 9) Antoni Łuszczkiewicz, budowniczy; 10) Maurycy Krzepicki, dr. pr.; 11) Bogumił Gebhardt, wł. real.; 12) Jakób Drobner, dr. med.; 13) Stanisław Janikowski, dr. med. i prof. Un. Jag.; 14) Wolf Schoenberg, wł. real.; 15) Naftali Leib Silberstein, jubiler; 16) Feliks Niemczewski, b. radca sądu wyż.; 17) Jan Gwiazdomorski, emeryt.; 18) Teodor Baranowski, wł. realn.; 19) Aleksander Ziębowski, wł. real. i bronzownik; 20) Feiwel Pam, handlarz zegarkami; 21) Szymon Wróblewski, dr. med.; 22) Wojciech Kaparski, wł. real.; 23) Filip Pokutyński, prof. Inst. tech. (stale nieobecny); 24) Maciej Bogdański, wł. real.; 25) Tomasz Czech, wł. real., b. sędzia; 26) Konrad Wenzel, kupiec; 27) Franciszek Karliński, dr. fil. i prof. Un. Jag.; 28) Leopold Świérz, supl. gimn. (obecnie prof. gimnazjum w Przemyślu); 29) Jan Armółowicz, wł. real. i rzeźnik; 30) Feiwel Schmelkes, handlarz zboża; 31) Maurycy Baruch, wł. real.; 32) Edward Mazal, wł. real.; 33) Emanuel Mirtenbaum, handlarz zboża; 34) Sofron Tymiński, prof. gimn. św. Anny; 35) Władysław Bartynowski, wł. real.; 36) Roman Goebel, notarjusz.

* W Muzeum techniczno-przemysłowem w Niedzielę d. 23 stycznia będą następujące wykłady:

Od godz. 4—5 prof. Maj z fizyki doświadczalnej „O machinach pojedyńczych i złożonych. Wagi zwyczajne i przeźmian, czyli skorowaga, waga pomostowa i dziesiętna, objaśnione na odpowiednich modelach."

Od godz. 5—6 p. Walery Rzewuski „O fotografowaniu (wykład pierwszy). Historja i ważność wynalazku daguerotypu, wiadomości z chemji konieczne dla zrozumienia procesu otrzymania obrazów za pomocą światła, camera obscura, daguerotyp i otrzymanie takowego objaśnione doświadczeniami."

Wstęp bezpłatny dla słuchaczów obojga płci.

Dr. Ad. Baraniecki.

* W poniedziałek posiedzenie rady miejskiéj wieczorem o godz. 5téj na porządku dziennym ma być wniesiony budżet magistratu na r. 1870.

* Jako przykład jak nasz lud pojmuje instytucje autonomiczne niech posłuży następujący wypadek. W Zasłowie, wsi pod Krakowem położonéj, gospodarz Żylski dostrzegł ubytek pszenicy w snopkach, a że tylko jeden gatunek tj. tak zwaną banatkę posiadał łatwo mu więc przyszło wyśledzić sprawcę. Że skargą udał się poszkodowany do wójta Zbroi, który zwołał radę gminną i ukonstytuował ją w sąd. Wysoki trybunał mimo wypierania się obwinionego skazał go na dwanaście dni aresztu i na koszta sporu, które tymczasowo w kwocie kilku reńskich „za fatygę panom radnym", jak się wyraził, zaliczył.

Największa jednak trudność zachodziła w wykonaniu wyroku, albowiem we wsi nie ma aresztu. Sąd zmienił więc karę aresztu na pieniężną 60 złr. Skazany, który bezwątpienia na dłuższy areszt byłby może przystał prędzéj, niż na zapłacenie 60 złr., wniosł zażalenie do sądu w Krakowie, w skutek czego o mało że rode panów radców gminnych z sędziów nie zamieniły się w skazanych. Sąd ostro ich upomniał, pouczając zarazem, że sądzenie spraw w zakres ich czynności gminnych nie wchodzi, na co tłómaczyli się z uśmiechem. że to wójt temu winien, który *cylebrował* przy sądzie.

* Od jednego z tutejszych rzeczników odbieramy następujący list:

Panie Redaktorze! Od nowego roku widać przestano opalać salę audjencjonalną tutejszego sądu krajowego, bo panuje tam zimno syberyjskie. Adwokaci siedzą podczas rozpraw we futrach, a strony chuchając w palce i machając rękoma przechadzają się po sali, aby się jako tako do zapasów procesowych rozgrzać. Niewiele lepiej i w biurach referentów. Temperatura nie dochodzi tam z pewnością nigdzie 6 — 9° R. i dziwić się tylko trzeba, że ludzie po większej części już nie młodzi w takiej temperaturze pracować mogą. To też sędziowie radzą sobie jak mogą, zasiadają w paletotach szalami poobwijani, a zniechęceni marsowato spoglądają na strony. — Na opalenie sądów przecież starczą jeszcze finanse Austrji! Jesteśmy zwolennikami oszczędności w administracji, ale nie pojmujemy jej z ujmą powagi sądowej ze szkodą zdrowia publiczności. Być może, że te uwagi przyczynią się w czemkolwiek do poradzenia złemu, w tej myśli też je kreślimy.

* Karta korespondencyjna zaadresowana „do administracji *Kurjera Krakowskiego* ulica Florjańska nr. 355 w *miejscu*" zdaje się, że powinna dojść do miejsca swego przeznaczenia i wszędzieby zapewne doszła, tylko nie u uas. Poczta krakowska, która listy adresowane do Trzebini wysyła do Treviso we Włoszech, a zaadresowane do Torunia do Turynu wysyła, i tą razą, wyżwspomnioną kartę posłała, zgadnijcie państwo gdzie.... Oto do *Miejsca* urzędu pocztowego w Galicji, gdzie nadarmo szukano redakcji *Kurjera.*

Przy tej ąposobności odpowiadamy p. L. Lip...., którego karta koresyondencyjna do Miejsca podróżowała, że adres żądany jest w biurze redakcji.

* Dzisiaj wyszedł 14 numer *Djabła* z zwierciadłem Twardowskiego, w którym odbija się dobrze znana, ale też już i nieraz przez humorystykę obrabiana postać. Byłoby do życzenia, aby w źwierciadle okazywały się typy więcej oryginalne, a których jeszcze nie tknięto. Drzeworyt przedstawiający „dziejowe posłannictwo Polski" bardzo starannie wykonany, grzeszy także nieoryginalnością pomysłu.

* Onegdaj pani X. idąc wieczorem przez mały rynek koło apteki „pod Barankiem" została zaskoczoną przez złodzieja, który wyrwawszy jéj zarękawek z ręki znikł bez śladu.

* Karnawał zaczyna przynosić ofiary do świątyni hymenu. Kilka par zakochało się na dobre i pragnie połączyć się węzłami małżeńskiemi. Kto z kim zrobił znajomość i na jakim balu, dyskretność nie pozwala nam mówić. Nie omieszkamy jednak o tém donieść, gdy na dobre przyjmą *ultimatum* serc swoich.

* *(Nadesłane).* Za przykładem p. Q. X. składam 25 c. na nieszczęśliwe dzieci, o których była mowa w nrach 14 i 15 *Kurjera*, a kiedy inni nadsyłający przyłączają do swoich ofiar pewne uwagi, niech i mnie będzie wolno zapytać szanownej redakcji *Kraju*, o tytuł owej nowszej powieści, której, jak mówi *Kraj* w nrze 16, wyższej wartości literackiej odmówić nie można, chociaż znajdują się w niej tak rażące błędy językowe, jak: *grzępka włosów*, *zakochać się na umor*, *obojętno spoglądać*, *ucieszyć się krewnemu*, *fireja* itp.

A. B.

† Dnia 20 b. m. zmarł we Lwowie Franciszek Adamski, radny miasta Lwowa i dyrektor zakładu ubogich, b. żołnierz wojsk polskich z czasów Napoleona I, ozdobiony polskim krzyżem „virtuti militari" orderem św. Heleny i austr. złotym krzyżem zasługi z koroną.

* Profesor Bronisław Trzaskowski jak *Gaz. Nar.* donosi ze względu na przepełnienie istniejących trzech gimnazjów we Lwowie zamierza założyć tamże prywatne gimnazjum z prawem wydawania świadectw i projekt swój podał już radzie szkolnéj z prośbą o pozwolenie otwarcia takiego zakładu.

* Na scenie warszawskiéj ma się wkrótce ukazać pięcioaktowy dramat Laubego *Hrabia Essex.*

* W Warszawie d. 19 stycznia w towarzystwie kredytowem ziemskiem, rozpoczęto druk listów zastawnych nowéj pożyczki.

* We wsi Robertowie pod Piotrkowem zostanie wkrótce otwartą fabryka świec parafinowych i dystylarnia nafty.

* Na profesora uniwersytetu w Wrocławiu powo-

---

która w stanie zdolności do życia pozostać może póty, póki organ pozbawiony właściwego sobie pożywienia zgodnie z prawami natury nie wejdzie w perjód konania.

Ileż czasu potrzeba na przejście tych trzech perjodów? Sądzimy, że odżywianie się mózgu krwią pozostałą trwa około godziny. Perjód bezczynności żywotnéj, w czasie którego trwa jeszcze życie, może się ciągnąć dwie godziny, właściwa więc śmierć następuje *w trzy godziny po ścięciu* pod wpływem ostygnięcia i wycieńczenia.

Jeżeli głowa ściętego żadnym ruchem życia swego nie zdradza, pochodzi to z niemożliwości fizycznéj, ponieważ właśnie te nerwy które służyły za komunikację pomiędzy mózgiem i kadłubem, przecięte zostały. Pozostały jednakże nerwy słuchu, powonienia i wzroku, część nerwów trzeciéj pary, oraz czwarta para. To dowodzi, że ta głowa żyje, myśli, ale nie mogąc myśli swojéj wyrazić, nieporuszona oczekuje śmierci i wieczności.

łany został docent seminarjum rabinów dr. Grätz. Jest to drugi profesor izraelita w krótkim czasie powołany do objęcia katedry uniwersytetu wrocławskiego. Pierwszym był dr. Caro. Obaj pochodzą z W. ks. poznańskiego.

* W procesie który teraz wytoczono Rochefortowi i w którym wczoraj miał stanąć przed sądem policji poprawczéj, prawo francuzkie zagraża mu następującemi karami; za obrazę cesarza od 6 miesięcy do 5 lat więzienia i za podniecanie do rozruchów od 3 miesięcy do 5 lat, oprócz kar pieniężnych, wynoszących od 500 do 10,000 fr. oraz utraty praw obywatelskich. W czasie trwania sesji ciała prawodawczego wyrok skazujący, gdyby nawet zapadł wykonanym być nie może, Rochefort więc w każdym razie długo jeszcze zostanie prawnym reprezentantem pierwszego okręgu wyborczego Paryża.

* **Na wyspie Juan Fernandez, znanéj z przygód Robinsona Crusoe, założoną została przez Roberta Wehrdan, kolonja niemiecka licząca 70 mieszkańców.**

* W jednym z dzienników francuzkich znajdujemy następujący opis egzekucji Traupmanna. W nocy plac de la Roquette i przyległe ulice napchane były niezliczoném tłumem złożonym z wszystkich warstw spółeczeństwa. Zgromadzeni z wesołemi ulicznemi śpiewkami, ucho obrażającemi dowcipkami i drwinkami, podawaniem flaszek i popijaniem gorących napojów oczekiwali chwili krwawego widowiska.

Zapalenie czerwonych latarni przed więzieniem, było dla téj tłuszczy oznaką że egzekucja zapewne téj nocy się odbędzie, ukazanie się cieśli, dla wystawienia gilotyny, nareszcie przybycie kata z pomocnikami, dzikiemi okrzykami niewypowiedzianéj radości przyjęte zostały. Wewnątrz więzienia La Roquette przez całą noc wszyscy byli na nogach. Gdy o godzinie wpół do siódmej dyrektor więzienia, naczelnik policji i spowiednik weszli do celi Traupmanna, zastali go już gotowym do strasznego aktu.

Pierwszy rzekł do niego: Traupmanie cesarz odrzucił twoje podanie o łaskę; godzina sprawiedliwości wybiła. Traupman, który téj nocy doskonale się wyspał, odpowiedział:

— Nic lękam się niczego.

-- Czy masz mi pan co jeszcze do powiedzenia?

— Nie, nic, obstaję przy moich zeznaniach, że miałem udział w zbrodni, ale nie sam ją popełniłem.

— Utrzymujesz więc pan jeszcze żeś miał współwinnych.

-— Tak, — odrzekł Traupman głosem pewnym.

Pozostawiono go potém na chwilę z spowiednikiem sam na sam; słuchał go z przejęciem się, ale nie okazując najmniejszéj obawy o przyszłe życie, okazał wzruszenie, gdy mu spowiednik matkę i rodzinę przypominał. Na koniec zapytał się go spowiednik, czy dla wzmocnienia się nie przyjąłby szklanki wina. Na to odpowiedział:

— Dziękuję, już żadnych nie mam żądań i chcę przytomnie umierać.

Poprowadzono go do drugiéj komnaty i obleczono w tak zwaną śmiertelną „toalettę.“ Ręce i nogi związano, pozostawiając ostatnim tylko przestrzeń konieczną, przestrzeń do poruszania się; następnie oztrzyżono krótko włosy i włożono śmiertelną koszulę. Podczas tych przygotowań Traupmann, okazał największą obojętność. Jeszcze raz dyrektor policji zapytał go się, czy obstaje przy zrobionych zeznaniach. Zupełnie, zupełnie, odpowiedział skazany.

Orszak wkrótce wyruszył w drogę. Skazany szedł między spowiednikiem i jednym pomocnikiem kata; za nimi dyrektor więzienia i p. Claude, a na końcu kat sam jeden. Z uderzeniem godziny 7 otworzyła się wielka brama więzienna, a orszak został przywitany przez bezmyślne tłumy okrzykiem: Traupmann, Traupmann! à mort! à mort!

Traupmann szedł odważnie, upadł jednak w skutek zaplątania się koszuli między nogi i z trudnością wszedł na szafot. Gdy zobaczył gilotynę, siły zdały się go na chwilę opuszczać, wtedy spowiednik zbliżył się doń i podał krucyfiks, który Traupmann do ust przycisnął polecając spowiednikowi raz jeszcze swoją rodzinę, a po chwili dodał prędko: „Proszę powiedzieć panu Claude, że to wszystko co mu powiedziałem jest prawdą.“

W minutę potem stało się zadość sprawiedliwości.

Kalendarz. Dziś Zaślubiny N. M. P. oraz św. Ildefonsa; jutro św. Tymoteusza biskupa męczennika i Felicjana.

Jutro o godz. 11 m. 16 przed południem przypada ostatnta kwadra.

Dnia 21 stycznia pochmurno. Termometr od — 3.0 zniżył się na — 4.6 R. Barometr zaczyna zwolna opadać; o 6 rano dnia 22 stan jego był 331.94, termotru — 4.8 R. Wiatr północno-wschodni.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Kraków *22 stycznia.* Wczorajszy targ w Baranie był nadspodziewanie ożywiony, dowóz zboża dość znaczny; pomimo tego nie mogły się utrzymać dawniejsze ceny, ale owszem niektóre gatunki cokolwiek spadły. Doborowe zboże było przez kupców pruskich poszukiwane i po cenach dawniejszych na wywóz zakupowane.

Na znaczniejszy dowóz zboża na komorę wpływały znacznie dobre drogi ostatniemi mrozami ściągnięte. Żądano i płacono za pszenicę czerwoną od 38 do 39 złp., białą od 39 do 41, żyto od 24 do 25 złp., jęczmień od 19 do 22, owies od 12 do 13½ złp., groch z ról włościańskich od 19 do 21, piękny z ról dworskich od 22 do 24 złp., fasola od 36 do 38½ złp.

Ostatnie wiadomości.

W dalszym ciągu jeneralnéj adresowéj dyskusji zabrał głos dr. Weigel uderzając silnie na memorjał większości. Mowa jego wielkie sprawiła wrażenie i wywołała głośne krzyki niezadowolenia ze strony lewicy, które jednak wytrawnego mowcę bynajmniéj nie zmięszały, przeciwnie z całą energją i powagą dowiódł niemcom, że Galicja miała poprzednio niezależniejsze stanowisko od państwa niż dzisiaj, a obawa przed Moskwą nie przeszkadzała poprzednim rządom robić co chciały.

Na wczorajszem posiedzeniu rady państwa przyjęto kontyngens poborowy na rok 1870. Figuly zapowiedzał wniosek o zmniejszanie armji o 600,000 ludzi dla oszczędzenia 20 miljonów.

Czas otrzymał wiadomość telegraficzną, że w skutek mowy mianéj przez Beusta, który powtórzył słowa Potockiego, że programem jego umiarkowanie i pojednanie, ministrowie posłali telegrafem swoje dymisje. Przewidują rozwiązanie izby. Zgoda Kanclerza z Węgrami jest prawdopodobną przyczyną tej jego siły.

Rochefort oświadczył, że nie stawi się przed sądem, gdyż sędziowie nie są wybierani i wykluczona jest jawność sądu.

Onegdaj popołudniu umarł Aleksander Hercen na zapalenie płuc.

Z Petersburga telegrafują do *N. Fr. Presse*, że jen. Fleury będzie z swéj posady odwołanym a w jego miejsce przyjdzie b. prefekt policji Pietri.

Paryż, *21 stycznia.* Zdrowie Raspaila gorsze, o wyzdrowieniu niema mowy.

Sprawa ks. Piotra Bonapartego nie w Paryżu, ale w Bourges sądzoną będzie. Sąd wkrótce się zbierze.

Wiadomość o przybyciu Ledru Rollina do Paryża była przedwczesną, opuści on Londyn dopiero z końcem stycznia.

Peszt *21 stycznia.* Cesarz wyjechał ztąd niespodzianie. Utrzymują, że wyjazd ten jest w związku z przesileniem ministerjalnem.

Rada miejska uchwaliła przeniesienie zwłok Bathyaniego z grobu w kościele franciszkańskim, na cmentarz do grobowca godnego tego wielkiego patrjotę.

Kursa giełdy.

Kraków *dnia 22 stycznia.*

Renta srebr.	70.60	70.30	Kol. w. byd.	69.--	68.—
Losy 1860 r.	99.—	98.50	Poż. p. 1864	156.—	155.—
„ 1864 r.	117.75	117.25	„ 1866	154.—	153.—
Obl. idemn.	75.—	73.25	Srebro . .	121.50	119.50
L. zast. gal.	78.—	77.25	Dukaty . .	5.80	5.65
„ b. hypot.	90.50	90.-—	Napoleony .	9.92	9.80
„ polskie .	94.—	92.25	Imperjały .	10.15	10.—
„ likwidac.	77.50	76.50	Pruski kur.	1.83½	1.82
Kol. w. wied.	67.—	66.—	Ruble pap.	1.52	1.51

TELEGRAMY „KURJERA KRAKOWSKIEGO.“

Wiedeń *d. 22 stycznia godz. 6 min. 5 po poł.*

Akcje kredytowe	258.10	Akcje kol. Kar. L.	237.--
Lombardy . . .	246.90	Akc. angl.-węg. .	—.—
Losy z r. 1860 .	98.—	Akcje anglo-banku	312.25
Losy z r. 1864 .	118.20	Akcje kolei rząd. .	388.50
Akcje frnk.-austr.	104.75	Tramway . . .	144.50
Napoleony . .	9.84½	Kolej półn.-wschod.	—.—

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin *d. 22 stycznia godz. 2 min. 10 po poł.*

Wiedeń krót. term.	82¼	Akcje kredytowe .	142
Długi term. . . .	81½	Kolej zach. czeska	100½
Warszawa kr. ter. .	74⅞	Kolej rząd. austr.	114
Banknoty rossyjsk.	75¼	Akc. kol. Kar. L.	98
Listy zastaw. pol. .	70¼	Lombardy . . .	35½
Listy likwidacyjne .	57¼	Amerykańskie . .	92½
Banknoty austr. .	82 7/16	Metaliki	49¾
Losy kredytowe .	86½		

Usposobienie giełdy: mdłe.

Paryż *d. 22 stycznia godz. 2 min. 20 po połud.*

Renta 3% . .	73.55	Kolej rządowa . .	791
Renta włoska .	55.25	Amerykańskie . .	92½
Lombardy . . .	506.		

Usposobienie giełdy: najstalsze.

Redaktor odpowiedzialny *Żegota Wywiałkowski.*

Dziś dołącza się 7-my półarkusz powieści Wołodego Skiby p. n. *Na szerokim świecie.*

Właściciel i główny współpracownik Władysław Sabowski

W drukarni Karola Budweisera.